

metodologicznych. Ten niepokój, ta troska, wszystko co nie nadaje się do nazwania w sposób zobiektywizowany, zdaje się paradoksalnym zakwestionowaniem bezwzględności i pewnego ograniczenia kultury wyrosłej w społeczeństwach o rygorystycznej etyce pracy. Zakrawające na eksces w znaczeniu kulturowym liberalne inklinacje omawianych autorów dałyby się w pewnej mierze umotywić tym samym, choćby z gruntu utopijnym, dążeniem do niezależności, które innych nauczyło nie identyfikować się z żadną formą historycyzmu. Nowi historycyści i ich oponenci narażeni są na niekonsekwencję: egzystują i rozwijają swoje idee, efektywnie wykorzystując taką organizację życia publicznego, jaka budzi ich sprzeciw. „Inni, jak Adam Smith, byli przenikliwi na tyle, by dostrzec mniej przyjemne aspekty gospodarki wolnorynkowej, jak rozpad rodziny, monotonię egzystencji w systemie industrialnym, dehumanizacyjny charakter podziału pracy w przemyśle, zanik ducha arystokratycznego i kultu duchowej doskonałości [...]” (R. Legutko, *Spory o kapitalizm*; Kraków 1994, s. 224) – można by stwierdzić filozoficznie dziwić się uporowi, z jakim nowy historycyzm ekshumuje stare pomyłki historiozoficzne. Myślę jednak, że jeśli oddziaływałoby się warstwę publicystyczną i humanistyczno-metodologiczną w piśmiennictwie neohistorycyzmem, to można odnieść przynajmniej jedną niewątpliwą korzyść. Mianowicie uodpornić się na pozorne nowości.

Dorota Heck

RAYMOND W. GIBBS, Jr.,
THE POETICS OF MIND.
FIGURATIVE THROUGH, LANGUAGE,
AND UNDERSTANDING, Cambridge
 University Press, Cambridge-New
 York-Melbourne 1994, s. 527.

Książka R. W. Gibbsa *Poetyka umysłu. Figuratywna myśl, język i rozumienie*, poświęcona jest wyobraźni i mowie poetyckiej w relacji do procesów myślenia i mówienia opartych na dosłowności i przedmiotowej odpowiedniości znaczeń. Rozważania przedstawione są w dziesięciu rozdziałach. W pierwszym autor problematyzuje stan współczesnych badań językoznawczych pod kątem hipotez dotyczących figuratywności i literarności na poziomie procesów mentalnych i werbalnych. W tej także części wprowadzony zostaje pojęciowy aparat kognitywistyczny, stanowiący dla autora teoretyczną i metodologiczną podstawę rozważań. Rozdział drugi („Myśląc i mówiąc dosłownie”) skupiony jest wokół hipotezy pięciu rodzajów dosłowności, rozpatrywanej na gruncie nauk kognitywnych. W ramach tej hipotezy rozważa się następujące rodzaje dosłowności; konwencjonalną – w odpowiedności do której kształtowane jest przeciwstawne, figuratywne użycie znaczeń; kontekstową – wynikającą z subiektywizacji tematu; niemetaforyczną – uwarunkowaną odniesieniami dyferencjacji znaczeń: referencjalną – uwarunkowaną odniesieniami przedmiotowymi znaczeń; bezkontekstową – autonomiczną wobec jakiegokolwiek sytuacji komunikacyjnej. Rozdział trzeci poświęcony jest sporom wokół charakterystyki procesów poznawczych, zachodzących na bazie języka figuratywnego i literalnego. Aktualnie, zasadniczym tematem sporu jest równoważność i bezdowodność trzech hipotez, zgodnie z którymi zakłada się albo identyczność procesów rozumienia języka literalnego i figuratywnego, albo całkowitą odmien-

ność tych procesów, lub też ich częściową współzależność. W kolejnych, pięciu podstawowych rozdziałach książki, autor omawia szczegółowo problematykę figurywności na przykładach wyrażań językowych będących konstrukcjami metaforycznymi, idiomatycznymi, metonimiicznymi oraz ironicznymi. Główne założenie teoretyczne w tej części rozważań R. W. Gibbsa zbudowane jest na kognitywnej teorii względnie izolowanych i kompensacyjnych struktur poznawczych, zanurzonych w modalności tzw. umysłu zintegrowanego. Zdaniem R. W. Gibbsa, terminy takie jak metafora, idiom, metonimia, ironia, określają w równej mierze zachowania werbalne jak i konkretne struktury poznawcze umysłu, które mogą się manifestować nie tylko za pośrednictwem twórczości artystycznej, ale także w nauce, zachowaniach społecznych i w całym systemie odniesień podmiotu do rzeczywistości wewnętrznej i zewnętrznej. Ponadto, instrumentacja „umysłu poetyckiego” nie jest efektem kształcenia odpowiednich zdolności, lecz stanowi paradygmat antropologiczny ludzkiego umysłu w ogóle, w tym także umysłu dziecięcego, co stanowi osobny przedmiot analiz R. W. Gibbsa (rozdział IX, „Poetyckie umysły dzieci”). Całość rozważań autora zamykają wnioski oraz postulaty teoretyczne i metodologiczne mające ukierunkować dalsze badania w dziedzinie podjętej przez autora. Książka opatrzona jest indeksem przedmiotowym, indeksem nazwisk oraz bardzo obszerną bibliografią.

Założenie wyjściowe, dotyczące rozróżnienia literalności i figurywności, należy zdaniem R. W. Gibbsa interpretować jako funkcję fenomenologicznego rozróżnienia pojawiającego się na poziomie produktów, które winny być ściśle odgraniczane od procesów myślowych. O ile proces myślenia sam w sobie jest nieświadomy, to produkty posiadają zawsze charakter uświadomiony. Zatem

świadomość fenomenologiczna, ogłąd intuicyjny i odniesienie emocjonalne dotyczy produktów a nie procesów. Akt uświadamiania sobie produktu na poziomie werbalnym dokonuje się zdaniem R. W. Gibbsa w toku czterech współzależnych operacji stanowionych poprzez: 1. lingwistyczne rozumienie obejmujące fonetykę, syntaksę, leksykę i wiedzę o realnych, oznaczonych przedmiotach; 2. lingwistyczne rozpoznanie będące świadomą identyfikacją produktów rozumienia jako znaczeń; 3. lingwistyczną interpretację polegającą na uruchomieniu rozległego pola znaczeniowego, kształtowanego na bazie rozpoznania; 4. lingwistyczną ocenę pojawiającą się jako efekt rozumienia skontaminowanego z wartościowaniem, ustanawiającą sądy estetyczne dołączane do produktów jako rozpoznanych i zinterpretowanych typów oraz znaków. Produkty poetyckie, czyli figury języka takie jak metafora, metonimia, synekdocha, oksymoron, ironia, stanowią dynamiczne continuum odwzorowań figur myślowych.

Figury myślowe, których zbiór określa R. W. Gibbs również za pomocą nazw tropów stylistycznych, należą do tzw. poetyckich struktur umysłu. Struktury te sterowane są za pomocą odmiennych zdaniem autora procesów od tych, które decydują o funkcjonalizacji literalnych schematów myślenia. R. W. Gibbs przeciwstawia się tutaj wszelkim badaniom psycholingwistycznym nie różnicującym procesów myślowych i nie wyodrębniającym specyfiki myślenia figurywnego, co jest przede wszystkim skutkiem dotychczasowego podejścia do przedmiotu analiz. Psycholingwiści bowiem zajmowali się głównie tzw. szybkimi procesami mentalnymi, które konsekwentnie eksponują wyłącznie poziom literalnych reakcji myślowych i werbalnych. Tymczasem myślenie figurytywne kształtowane jest na poziomie tzw. wolnych procesów mentalnych. Nie należy

jednak zdaniem R. W. Gibbsa wnioskować na podstawie kryterium czasowego o wszystkich procesach rozumienia, o ich przebiegu i wzajemnych zależnościach.

Akcentując źródłową, demonstratywną oraz funkcjonalną odmienność procesów myślenia i mowy figuratywnej od myślenia i mowy dosłownej, R. W. Gibbs sprzeciwia się równocześnie tezie o autonomiczności obu paradygmatów umysłu jak również tezie o lingwistycznym jedynie poziomie zabiegów, dających w efekcie zmianę stylistyczną i składniową. Jakkolwiek figuratywność wymaga zdaniem autora odmiennego podejścia kognitywnego, respektującego procesy i produkty figurowania bądź jako specyficzne zdarzenia psychologiczne, bądź zdarzenia językowe, to nie oznacza to równocześnie autonomii tych zdarzeń wobec myślenia i wyrażania się w sposób dosłowny. Przeciwnie – oba modusy umysłu i mowy stanowią spójną, dynamiczną całość. Pojawia się tutaj bardzo ciekawy na gruncie kognitywizmu problem. Z teoretycznego punktu widzenia wydaje się, że koncepcja „poetyki umysłu” R. W. Gibbsa może być uproszczona do „gramatyki umysłu i mózgu” w wersji zaproponowanej przez P. D. Deane’a (*Grammars in Mind and Brain. Explorations in Cognitive Syntax*, New York 1992). Uproszczenie polegałoby tutaj na przyjęciu teorii trybów reprezentacji, w obrębie której rozpatruje się różne zdarzenia kognitywne ze względu na ich specyficzne własności, realizujące się w toku różnych operacji mentalnych i werbalnych. Podstawowymi trybami reprezentacji są obrazy przestrzenne, struny czasowe, profile kinestetyczne i abstrakcyjne sady. Do własności operacyjnych, specyfikujących składniki informacyjne trybów należą, tak w odniesieniu do sztucznej jak naturalnej inteligencji, własności takie jak matrycowe procesy mnożenia, przeszukiwania list, segmentacja, hierarchiczne ustruktrowanie, ciągi

transformacyjne od jednego lub n-elementów, topologiczność i izomorfizm. Jednak zdaniem R. W. Gibbsa, idea trybów reprezentacji niweluje istotową i zarazem wyjściową własność zbiorów zdarzeń, która to własność nie sprowadza się do samych operacji kognitywnych lecz ugruntowana jest w ich funkcji antropologicznej w sensie kształtowania więzi poznawczej i egzystencjalnej podmiotu jako psychofizycznej całości z jego środowiskiem zewnętrznym oraz zasobami doświadczeń indywidualnych i zbiorowych, w tym pamięci indywidualnej i kulturowej, na bazie których podmiot formułuje oś aksjologiczną. A ten właśnie aksjologiczny składnik zdarzeń jest niwelowany w teorii trybów reprezentacji jako równoistotnych i równoważnie niezbędnych trybów zmiennej operatywności mentalnej i werbalnej. Z podobnych względów nie jest dla R. W. Gibbsa wystarczająco doprecyzowana teoria R. Langackera, który w swej gramatyce kognitywnej (*Foundations of cognitive grammar*, Vol. I, Stanford, California 1987) odrzuca poziom specyficznych reprezentacji syntaktycznych jako zjawisk i typizowanych zdarzeń źródłowych na rzecz ogólnych, „głębokich” reprezentacji kognitywnych realizujących się „powierzchniowo” w różnorodnych procesach mentalnych i werbalnych, w tym w procesach figurowania prototypu. Jakkolwiek znów z teoretycznego punktu widzenia uproszczenie R. Langackera jest niezwykle atrakcyjne, to usuwa ono z poziomu ogólnych, „głębokich” reprezentacji kognitywnych źródłową, i źródłowo niezbędną, zdaniem R. W. Gibbsa, syntaktykę poetycką, która nie jest wyłącznie informacją wyprowadzaną na bazie prototypu jako jedna z możliwych do wykonania operacji.

Rozpatrując samo pojęcie prototypu (bazy, archetypu kognitywnego), R. W. Gibbs formułuje swoją najciekawszą, jak się wydaje, i najważniejszą hipotezę.

Autor stwierdza bowiem, że myślenie figuratywne to powszechna, mentalna operacja w naszym systemie pojęciowym, a wzory myślenia figuratywnego dostarczają część składników prototypu. Poszczególne figury ilustrują nasze konceptualizacje, np. metonimia jest stałą częścią myślenia o ludziach, zdarzeniach, miejscach; także w nauce figura metonimii wyraża się jako zdolność do definiowania aspektu pewnej dziedziny w funkcji reprezentacji całości tej dziedziny. Myślenie figuratywne nie wynika zdaniem R. W. Gibbsa z historycznej ewolucji znaczenia lingwistycznego lecz jest częścią kognitywnego systemu ułatwiającego rozpoznawanie i wartościowanie produktów myślenia i werbalizacji. Ponadto, to właśnie myślenie figuratywne implikuje zmianę semantyczną dynamizując w ten sposób poziom lingwistycznego opanowania relacji wiążących podmiot z otoczeniem zewnętrznym, fizycznym oraz tłem wewnętrznym, wyobrażeniowym. Jakkolwiek język figuratywny, jak stwierdza R. W. Gibbs, jest niezdeternowany, a poziom kreatywnych zachowań w systemie figurowania zależy od kreatywności indywidualnych podmiotów, to w obrębie różnych kultur i języków, mogą kształtować się w toku historii specyficzne, konceptualne wzorce figuratywności. Szczególną własnością tych wzorców, oprócz wprowadzania do prototypu jakości etnosu, jest także dołączanie pewnego stałego nacechowania emocjonalnego. Na oba te składniki (etniczny i emotywny) jako te, które tworzą część prototypu (archetypu kognitywnego) wskazała na gruncie ogólnych badań kognitywistycznych także A. Wierzbicka, poświęcając temu zagadnieniu osobną książkę (Anna Wierzbicka, *Semantics, Culture, and Cognition. Universal Human Concepts in Culture-Specific Configurations*, New York-Oxford 1992).

Formułując określenie definicyjne prototypu, R. W. Gibbs wyprowadził jedno-

znaczne wnioski dotyczące powszechnej, mentalnej kompetencji poetyckiej i stwierdził, że kognitywizm nie jest w stanie wyjaśnić całości ludzkiego zachowania dopóki nie uwzględni fundamentalnego, poetyckiego charakteru codziennego myślenia. Figuratywna wyobraźnia jest bowiem uporządkowaną częścią procesów kognitywnych, niezbędnych do rozumienia świata jako przestrzeni życia oraz pełnego rozumienia podmiotów osobowych tej przestrzeni i ich działań. W tym punkcie R. W. Gibbs jest bliski koncepcji R. Jackendoffa i jego idei świata projektowanego jako tzw. „świata dla nas”, który to świat rzutowany jest w ciągłość zdarzeń bytowych i poznawczych implikując ich zmianę lub też modyfikując ich przebieg (Ray S. Jackendoff, *Semantics and Cognition*, Cambridge, Massachusetts-London, England 1985). Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że „poetyce umysłu” R. W. Gibbsa brakuje dostatecznie wyrazistej eksplikacji funkcjonalnej przedmiotów (znaków, typów) figuratywnych w odniesieniu do przedmiotów dosłownych, mimo konsekwentnie powtarzanej tezy o ich interakcji. Przekonująca formuła jakości świata profilowanego przez figury (zbiór korelatów neomatycznych w koncepcji R. Jackendoffa) jako składników pojęć prototypicznych, nie jest wzbogacana rozbudowaną hipotezą funkcjonalnych zmian, czy też tylko powiązań, jakie muszą zachodzić w trakcie procesów mentalnych i werbalnych, przy założeniu zintegrowanego modelu umysłu. Brakuje choćby tego rodzaju materiału eksplikacyjnego, który pojawił się w zaproponowanej przez K. F. Basso koncepcji luk językowych, poznawczych i aksjologicznych, decydujących o użyciu metafor, lub też w koncepcji pragmatycznego użycia figur G. Lakoffa, czy też w bardzo przekonującej hipotezie R. Langackera tzw. ścieżek kompozycyjnych dynamizujących pole manifestacji prototypu. Problemem bardziej szczegóło-

wym, ale o dużej istotności dla teorii wzorców literalności i figuratywności, jest też kwalifikacja określonych procesów i produktów do jednej lub drugiej grupy zachowań werbalnych, bowiem historycznie ukształtowane, konwencjonalne wzorce mowy figuratywnej nie mogą stanowić teoretycznej ramy dla procesów metaforyzacji z tego choćby względu, że znaki i typy figuratywne mogą być konstruowane za pośrednictwem np. odpowiedniego użycia wyrażań funkcyjnych w połączeniu z grupą nominalną i werbalną, na co wskazała wyraziście A. Wierzbicka w jeszcze innej, niż wcześniej tu przywołana, książce poświęconej kategorii wyrażań funkcyjnych (*Cross-Cultural Pragmatics. The Semantics of Human Interaction*, Berlin-New York 1991).

Mimo niedostatecznej, jak się wydaje, teoretycznej i eksplikacyjnej podstawy, atrakcyjność koncepcji R. W. Gibbsa polega na przełamaniu pewnego stylu myślenia o języku poetyckim jako o efekcie wyłącznie językowego zachowania. Medium poetyckości może bowiem stanowić zgodnie z hipotezą autora sam umysł, którego działania będą reinterpretowane bądź to kreacjami poetyckimi (w tradycyjnym sensie dziełami literackimi), bądź naukowymi, bądź też zbiorem niewerbalnych odniesień do rzeczywistości pozajęzykowej. Wyobrażenia poetycka i mowa figuratywna zmieniają zatem w znaczący sposób swój status epistemologiczny i paradygmatyczny, zostają bowiem włączone w continuum ludzkiego zachowania jako powszechnie manifestujący się paradygmat antropologiczny, nie zaś jedynie jako specyficzna dla określonej grupy podmiotów kompetencja, wyrażająca się w zachowaniach twórczych, uprzedmiotowionych w konkretnych dziełach literackich.

Joanna Ślósarska

LITTERARIA HUMANITAS III, ZÁPAD - VÝCHOD, GENOLOGICKÉ STUDIE, ÚSTAV SLAVISTIKY NA FILOZOFICKÉ FAKULTĚ MASARYKOVY UNIVERZITY, Brno 1995, s. 176.

Prężne środowisko brneńskich badaczy zainteresowanych porównawczą analizą rodzajów i gatunków literackich w literaturach słowiańskich i zachodnioeuropejskich wydało kolejny zbiór prac, skupionych głównie na genologicznej analizie struktury literackiej i procesu historycznoliterackiego, szczególnie zaś na zagadnieniach morfologii i topiki tekstu narracyjnego, głównie powieści i małych form narracyjnych.

W dwóch pierwszych rozprawach opublikowanego tomu pojawiają się reminiscencje antyczne. Dagmar Bartoňková (*Prosimetrum in „Naturales Quaestiones” di Seneka*, s. 5-17) zwraca uwagę na wzrost zainteresowania problematyką prosimetrum, przypominając iż w Czechach na doniosłość tego problemu wskazywał już w 1925 r. J. Ludvikovský. Sama natomiast koncentruje się na dziele Seneki Młodszego, który używał prosimetrum na szeroką skalę, gdy twierdzenia wyrażane w formie prozatorskiej dokumentował wierszem.

Jana Nechutová (*Žánrové proměny středověké konsolace*, s. 18-24) rozważa pojęcie konsolacji, nawiązując do jej patrystycznej i średniowiecznej tradycji, a także do pokrewieństwa z antycznym epiciedium, z etyką stoików i retoryką sofistów. Autorka przypisuje też duże znaczenie Boecjuszowi, który zajmował się ludzkim cierpieniem i przedstawiał je także w kontekście zagadnień filozoficznych i moralnych. Literatura konsolacyjna i jej gatunek - planktus osiąga wysoki punkt rozwoju w średniowiecznych Czechach, czego dowodem może być niemiecki tekst *Ackermann aus Böhmen*, czy też czeski *Tkadleček*.